№ 25. Kraków 31. Stycznia — Sobota. Rok 1852.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 29 stycznia.

ᾶ Krzyki dzienników angielskich przeciwko L. Napoleonowi i uzbrojenia, któremi konający gabinet lorda John Russel od wylądowania Francuzów, brzegi Anglii zasłania, zwracać zaczynają uwagę gabinetów i mogą wywołać stanowcze w téj mierze między posłami mocarstw zagranicznych i ministrem lordem Granville eksplikacye. Książe Ludwik Napoleon nie może w obec tych codziennie z Londynu przeciw jego osobie i jego rządowi na całą Europę rozrzucanych potwarzy, pozostać spokojnym, równie jak interesem może być wszystkich mocarstw zapytać przynajmniéj gabinet angielski o powody téj nowéj na uzbrojeniach i artykułach dzienników opartéj polityki. Otwarcie parlamentu i kierunek, jaki w debatach weźmie ta polityka, rozwiążą tę kwestyą. Anglia już i teraz czuć powinna, że nie wiele trzeba, żeby miała całą Europę przeciwko sobie.

Dzienniki berlińskie doniosły, że gabinet angielski wysłał na dniu 16 b. m. notę w odpowiedzi na noty Rosyi, Austryi, Prus i Francyi w sprawie wychodźców politycznych. Wiem z pewnością, że podobnéj *noty* tu dotąd nieodebrano. Zdaje mi się nawet, że jéj gabinet angielski nie wysłał, i że posłowie angielscy przy powyżéj wymienionych dworach, ustne złożyli tylko oświadczenie.

Listy z Neapolu donoszą o zmianie ministeryum. Uczony i powszechnie szanowany prawnik kawaler Troia jest prezesem rady ministrów, a pan Terzeto dawniejszy poseł w Paryżu i w Wiedniu: ministrem spraw zagranicznych *ad interim*. Oba te urzęda łączył dotąd w sobie kawaler Fortunato, który ma być teraz prezesem rady państwa. Na stanowczego ministra spraw zagranicznych opinia powszechna oznacza księcia Satriano.

Berlin 28 stycznia.

† Pierwsza i druga Izba miały i wczoraj posiedzenia publiczne. Przedmiotem obrad był po części porządek dzienny sessyj dnia poprzedzającego, o których pisałem w wczorajszéj korespondencyi; w niniejszéj uzupełniam przerwane sprawozdanie. *W* pierwszéj Izbie były na stole wnioski Kleista i hr. Itzenplitza, mające na celu odmianę artykułów 40 i 41 konstytucyi, dotyczących lenności i fideikomisów. Komissya wniosła, aby na miejscu tych artykułów położono w konstytucyi poprostu: „Tworzenie lenności zakazuje się. Lenności koronne od zakazu tego są wyjęte.“ Celem wniosku jest, zostawić tworzeniu się fideikomisów zupełną wolność, a w skutku przygotować stósowną podstawę dla przyszłego składu dziedzicznéj Izby parów. To jest właściwie wniosek Itzenplitza, wniosek Kleista szedł daléj i domagał się prawa tworzenia nowych lenności. Opozycya żądała przejścia od wniosków tych do porządku dziennego. Nie będę zdawał sprawy z szczegółów dyskusyi, zajmującéj może dla miejscowych, lecz obojętnéj dla obcych. Najświetniejsza obrona średniowiecznych instytucyj nie obudzi zapału, nie wywoła przekonania o ich stósowności i użyteczności. Profesor publicznego prawa przy uniwersytecie, p. Stahl, nie dorównał tą razą w dowodach, w sile słów, w sarkazmie przeciwko dążnościom czasu, p. Henrykowi Arnim, dawnemu dyplomacie pruskiemu, przodkującemu dziś na ławach opozycyi. Wnioski powyższe były właściwie podrzędnym tylko, kwestya rewizyi konstytucyi naczelnym przedmiotem obrad. W ogóle kwestya ta jest tutaj w téj chwili najważniejszą, i zajmuje równie Izby jak i dzienniki i publiczność. Pierwszy krok zrobiony. Minister spr. wewnętrz., p. Westphalen, oświadczył, „że rząd jego królewskiéj Mości przyjął z radością powyższe wnioski, nie tylko z powodu ważności ich w przyszłym składzie pierwszéj Izby, lecz i z powodu dobroczynnego wpływu, który z nich dla całego kraju wyniknie. Rząd uznaje w nich akt politycznego prawodawstwa, który prawdziwym niemieckim uczuciom odpowiada. Jest on zarazem częścią urzeczywiszczenia powiedzianych w zeszłym roku słów: że z rewolucyą zerwać należy. Rząd zatem zgadza się zupełnie z powyższemi wnioskami.“ Śmiechem i oklaskami przyjęto oświadczenie p. ministra. Los wniosków był do przewidzenia. Poco jeszcze próżne mowy i rzucane w oczy osobistości. Wniosek opozycyi upadł, upadł także wniosek Kleista; natomiast większością 95 głosów przeciw 46, przyjęty wniosek Itzenplitza. Izba pierwsza przyjęła w zawczorajszém posiedzeniu zasadę rewizyi konstytucyi, w wczorajszém przeszła do pierwszego jéj zastósowania. Pewna większości pierwsza Izba, zrobiwszy pierwszy krok, zrobi i drugi i trzeci i następne. W Izbie drugiéj panuje inne usposobienie. Wnioski zapadłe w pierwszéj Izbie nie będą miały mocy prawa, najwięcéj, że ministerstwo, chcąc przeprowadzić częściową rewizyą, będzie ich mogło użyć za punkt wyjścia dla swoich propozycyj lub reskryptów, jak się to stało w zeszłym roku w kwestyi ordynacyi gminnéj, która dotąd zostaje w zawieszeniu.

Posiedzenie drugiéj Izby mniéj było ważne. Porządek dzienny zawierał różnego rodzaju petycye i częściowe sprawozdania komissyi budżetowéj. Dziś i jutro nie masz posiedzeń w Izbach. Pauzy zawsze dość znaczne; czas drogi upływa; ważniejsze projekta prawne zalegają. Zdaje się, że ministerstwo zwątpiło, aby z obecną Izbą drugą można się odważyć na przeprowadzenie pożądanych reform. Zresztą trudno przewidzieć, jaki obrot wezmą stósunki polityki zewnętrznéj, i czy pożyteczném by było, wywoływać w tak niepewnéj chwili rozdwojenie w narodzie. „Kommt Zeit, kommt Rath,“ to zdaje się być najpraktyczniejszą w takich stósunkach maksymą.

Tymczasem N. Pr. Gazeta rozpuściła w miesięcznym swym przeglądzie, zwanym „Rundschauer“ całą namiętność gniewu i szyderstwa przeciw zamachowi stanu 2go grudnia. Trzebaby się dziwić, jeżeli poseł francuski nie wniesie z powodu tego reklamacyi. Organ rzeczony pisze jak przed wypowiedzeniem wojny, zrywając wszelkie zapory respektu i oględności. Inne dzienniki mało co umiarkowańsze. Że to nie sama moc własnego przekonania polemikę tę dyktuje, łatwo się domyślić.

Drezno 26 stycznia.

♉ W tych dniach, przedmiotem powszechnych tu rozmów jest zadziwiający dekret prezydenta Rzeczypospolitéj francuzkiéj, konfiskujący majątki książąt orleańskich. Dekret ten nie zrobił tu dobrego wrażenia, obraził uczucia tych, o którychby pobłażanie Napoleonowi najwięcéj chodzić powinno, zasmucił ludzi, którzy ubolewając nad nielegalnością jego zamachu stanu, tłumaczyli go przecież koniecznością ratowania Francyi od większych jeszcze nieszczęść. Wyglądano z niecierpliwością motywów tak osobliwego dekretu, o którego wyjściu zapewnił telegraf na dwa dni wprzódy. Motywa pokazały się zręcznie napisane, ale nie przekonały nikogo.

Paryż 26 stycznia.

Ω Onegdajszy bal, dany w Tuilleryach, był świetny z mnogości, lecz nie z jakości. Pięć tysięcy zaproszonych

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KILKA SŁÓW O ZAKONACH
a w szczególności o Jezuitach

jako odpowiedź na artykuł o Towarzystwie Jezusowém *w Nr. 17, 18 i 19 Czasu.*

(Dokończenie).

Święty *Ignacy Lojola* oficer hiszpański, utworzył towarzystwo księży Jezuitów. To nadało zgromadzeniu temu właściwą jego i odrębną odcechę. A najprzód odznacza je ścisła karność wojskowa, na sumieniu i poświęceniu oparta. Ta karność jest przedewszystkiém przyczyną długiego i świetnego powodzenia tego zakonu. Wszystkie inne zakony z braku téj karności mniéj więcéj się rozprzęgły, i od pierwotnego ducha swéj instytucyi odstąpiły. Bo zapał do szczytnéj idei prędko ostyga, a niedostatek onegoż jedynie karność w zgromadzeniu zastąpić zdoła. Powtóre, zgromadzenie to przejęło od swego fundatora, *kawalerskość hiszpańską*. W światowém przeto znaczeniu tego wyrazu, odznaczało się nad inne zakony wyższą ogładą towarzyskiego pożycia, czyli pospolicie tak zwaną salonowością, która ich miłemi i przystępnemi wyższemu towarzystwu czyniła; w religijném znaczeniu: cześć dziewicy, *pani swéj myśli*, która była niezbędną odcechą kawalera hiszpańskiego, przenieśli ku czci najgodniejszéj na ziemi dziewicy, Najświętszéj Matki Zbawiciela. I uczynili przeto cześć Maryi najpierwszym i najgłówniejszym przedmiotem religii, wszędzie, gdzie tylko wpływ ich był przeważnym. Nie chcemy tu być źle zrozumianymi, albowiem oddawanie czci Najświętszéj Matce Chrystusa w całém chrześciaństwie, zawsze było upowszechniane. Protestanci jedynie z ducha opozycyi ku katolickiemu kościołowi, zaprzeczać jéj poczęli. Lecz nigdy kościół chrześciański nieuważał czci Maryi za najpierwszą i najgłówniejszą rzecz religii. Uważał raczéj, że z pojęcia jéj stanowiska w dziele zbawienia rodu ludzkiego, cześć Bogarodzicy sama z siebie wynika. Nie chcemy w niczém bronić przesady i jednostronności, najmniéj w tak szczytnych przedmiotach jak jest rzecz wiary, gdzie tak łatwo można od przeciwnika być niezrozumianym, a nawet zgorszyć go, zamiast nawrócenia i zbudowania onegoż. Ubolewamy także, jeżeli prostaczek nieobznajomiony z Chrystusem i ustawami jego, słysząc nierównie więcéj o Maryi jak o Zbawicielu, pomąci swe religijne wyobrażenia, i olśniony świetnością księżyca, niedojrzy słońca, od którego ten księżyc światło swe bierze.

Ci, którzy Jezuitów nad miarę wychwalają, twierdzą o nich, iż byli najdoskonalszym zakonem. My przeciwnie raczéj o nich powiemy, iż nigdy zakonem w ścisłém znaczeniu tego wyrazu nie byli, ani nim być sami nieżądali. Nie zwali się oni: *Ordo*, ale *societas*, to jest towarzystwo. Było to raczéj zgromadzenie uczonych księży, słynne z wzorowéj i nieskazitelnéj karności obyczajów, czego i najzaciętsi ich przeciwnicy zaprzeczyć im nie mogą. Co do zakonności, każdy lepiéj z jéj duchem i znaczeniem obznajomiony, raczéj zgromadzeniom ś. Franciszka naprzykład, gdzie te ściśle swą regułę zachowują, odda pierwszeństwo; co zaś do zasług dla kościoła katolickiego, Jezuici po Benedyktynach pierwsze trzymają miejsce. Wielkie majątki, ton arystokratyczny i przejęcie się całą zwinnością polityki światowéj, a oraz znaczące położenie, niezmiernie odróżniały Jezuitów od ubogich, w ustroniach kryjących się zakonników.

Jezuici odrazu w pierwszych istnienia swojego latach, zdobyli stanowisko, na którém niegdyś Benedyktyni w czasach największéj swéj świetności, w początkowém szerzeniu się cywilizacyi germańskiéj, w skutek niezmiernych znaleźli się mozołów. Kościoły i kollegia Jezuitów stały się przybytkiem nauk i sztuk pięknych wszelkiego rodzaju. Szkoły i konwikta Jezuitów zasłynęły wybornym klasycyzmem. Z zakonem kaznodziejskim Dominikanów poczęła się znakomita rywalizacya co do wymowy kaznodziejskiéj i co do rozszerzenia wiary świętéj w krajach pogańskich. Ubogie zakony ś. Franciszka, tem mniéj mogły się równać z Jezuitami, ile że wyobrażały raczéj żywioł plebejski w społeczeństwie chrześciańskiém, i że niezdołały wszędzie zachować owego szczytnego namaszczenia *prostoty ewangelicznéj*, którą nadawał duch ś. Franciszka.

Rządy protestanckie w północnéj Europie, wspierały apostołów protestantyzmu dla swych osobistych celów; nie dziw więc, iż i rządy katolickie w południowéj Europie usilnie wspierały Jezuitów, jako wprost dążących do obalenia protestantyzmu, a przeto użytecznych sprzymierzeńców do ochronienia ich od téj rewolucyi, która podówczas całéj Europie groziła. Tak tedy Jezuici w tradycyi rządów katolickich szesnastego i siedmnastego wieku, weszli w system ówczesnéj polityki konserwatorskiéj. To im na razie wielce posłużyło do ich świetności. Wsparciem wielkich potęg umocnieni, stłumili protestantyzm we Francyi, w Polsce, w Czechach, i w znacznéj części w południowych Niemczech. Ale przy zmianie w biegu czasu polityki rzeczonych dworów, gdy protestantyzm przestał być rewolucyą, a nabywszy obywatelstwa w Europie, stał się nawet czasami pożytecznym w polityce sprzymierzeńcem, Jezuici nietylko utracili swe polityczne znaczenie, ale nadto padli ofiarą tych zawiści, które w czasie swéj politycznéj świetności, sprawiedliwie czy niesprawiedliwie, w to niewchodzimy, na siebie ściągnęli. Spełniły się i na nich słowa Zbawiciela w pośredniém chociaż znaczeniu: *„Kto mieczem wojuje, od miecza zginie.“*

Wiek 18ty nową rozpoczął epokę, nowe się dla ludzkości przygotowywały próby. *Humanizm* czyli greckorzymska oświata w swych skutkach i ostatecznych następnościach, nowy porządek rzeczy starały się w Europie przeprowadzić, a raczéj dawny przedchrześciański stan rzeczy, na gruzach chrystyanizmu, ustalić. To im zdawało się być ostatecznym celem i niezbędną wymagalnością oświaty. Protestanci coraz więcéj odstępowali z pierwiast-

zapchało salony; wojskowych szczególniéj było dużo. Kilku ministrów ukazało się w nowych mundurach, błyszczących od złota i haftu, które książę prezes przepisał. Kisielew miał na piersiach plakę wielkiego krzyża legii honorowéj wedle nowego modelu, to jest, z popiersiem Napoleona. Był to jeden pochlebny dla dzisiejszego rządu wyjątek. Rosyanów było wiele, kiedy Anglików było mało. Było także dosyć Polaków i Polek przybyłych z kraju. Piękne panie Przezdziecka i Szwejkowska zajęły uwagę księcia prezesa. Z orleanistów nie było nikogo, a z legitymistów był tylko Markiz de Porte z żoną. Ten jedyny wyjątek dosyć zwracał uwagę.

Dekret konfiskujący majątek familii orleańskiéj sprawił że księżna Wagram, pani Fould, jéj kuzynka pani Heine i księżna Beauveau odwołały zapowiedziane przez siebie bale. Familia książąt Beauveau była w zażyłości z pałacem elizejskim i hotelem Courcelles; książę Beauveau służył za Napoleona i odniósł z wojny rosyjskiéj ciężką a zaszczytną ranę; krewny jego, jenerał de Castellane, utwierdzał go w napoleonizmie, i chodziły zapewnienia, że książę przyjmie godność senatorską, ale krzyczący dekret, konfiskujący majątek familii orleańskiéj, był wyższy nad wszystkie względy, honory i interessa.

Pan Dupin dał dymissyą z prokuratorstwa jeneralnego sądu kassacyjnego i ma wytoczyć sprawę przed sądami o konfiskatę. Nie mógł on postąpić inaczéj, bo sam redagował akt darowizny L. Filipa d. 7 sierpnia 1830 i należał do egzekutorów testamentu zmarłego króla. Nie tylko de Morny, Fould i Rouher wyszli dla tego z ministeryum; wyszedł także p. Magne, minister prac publicznych, a pp. de St. Arnaud i Ducos pozostali tylko, jak mówią dzienniki urzędowe, na usilne żądanie księcia prezesa. Podanie jednak dzienników rządowych nie wzbudza wiary; co się tyczy p. de St. Arnaud, opinia publiczna jest przekonana, że jenerał ten jest gotowy na wszystko. Elizeiści żartują sobie jawnie z oppozycyi jaką znalazł dekret konfiskujący; wołają że 500 osób będzie krzyczało lecz 35 milionów ludu dekret pochwali. Jest to niebezpieczna teorya, albowiem uważa wolę tłumu za wyższą od prawa i rozumu. Cokolwiek bądź, próżnia około L. Napoleona jeszcze się powiększyła z przyczyny konfiskaty. PP. de Mérode, de Mortémart, de Mantal, de Moustier, André (de la Charente), Augustyn Giraud; Bodet, Desjobert i Hallez Claparède dali dymissyą jako członkowie konsulty, co pokazuje że godności senatorskich nie przyjmą.

Dzisiejszy *Monitor* donosi o dymissyi powyższych członków konsulty. Ogłasza także dekret na mocy którego ministeryum rolnictwa i handlu na którego czele był p. Lefebvre Duruflé, zostało przyłączone do ministeryum spraw wewnętrznych, a p. Lefebvre Duruflé został mianowanym w miejsce p. Magne, ministrem prac publicznych. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza nakoniec listę radzców stanu, w któréj, wyjąwszy pp. Ferdynanda Barrot, Karola Giraud, Denjoy i Carlier, znajdują się prawie nieznajome imiona. Pozostaje teraz do ogłoszenia lista senatorów. Co do terminu na elekcye do Ciała Prawodawczego, ten jeszcze jest nie pewny, z przyczyny że p. de Persigny przyniósł do ministeryum spraw wewnętrznych wcale inną teoryą elekcyjną. P. de Morny niechciał przypuścić do wyborów urzędników i zakazywał komitetów elektoralnych; p. de Persigny przeciwnie chce mieć w Izbie urzędników i rachuje że komiteta elekcyjne sprowadzą do Izby jeszcze więcéj elizeistów. Zapewnie się stanie że elekcye będą elizejskie, że Ciało Prawodawcze, Rada Stanu i Senat wszystko będzie elizejskie i że oppozycya nie znajdzie ni miejsca ni trybuny. P. Newkerke robi już zachody aby był wybranym, kiedy p. de Falloux ogłasza że nie przyjmie poselstwa. Nikt z ważniejszych figur nie myśli się ubiegać o poselstwo, jako nieużyteczne.

Przegląd Polityczny.

Kongres celny wiedeński odbył dwa posiedzenia we środę i we czwartek, i mówią, że potrwa jeszcze z jakie trzy tygodnie.

Sprawozdanie z posiedzeń Izb pruskich, daje nasz korespondent berliński w treściwym obrazie.

Sejm Wejmarski otwarty został, i zajmie się prawem wyborczém.

Traktat 7go września, przyjęty został przez Izby hanowerskie w drugim odczycie. W Izbie wyższéj obradowano nadto nad nieograniczoną wolnością wyznań. Minister Baumeister oświadczył, że wnioskowi sprzeciwiać się niebędzie, jeżeli takowy nie żąda zaprowadzenia małżeństw cywilnych, a to tém bardziéj, że rząd zamierza stósowny wkrótce przedstawić projekt. Wniosek ten, który w zeszłorocznym sejmie przeszedł już w Izbie niższéj, przyjętym teraz został w Izbie wyższéj. Również zawarto z Francyą umowę o zabezpieczenie własności literackiéj i artystycznéj.

Obszerne rozprawy nad flotą niemiecką w Frankfurcie, znajdują się dziś we wszystkich dziennikach niemieckich. Pomijamy je wszakże, gdyż przedmiot ten po tyle razy już *załatwiany*, długo jeszcze zajmować będzie dyplomatów niemieckich.

Jeszcze niemasz urzędowego ogłoszenia nowéj listy ministrów duńskich, zdaje się wszakże, iż podana wczoraj jest prawdziwą.

— Z Francyi mamy dzisiaj bliższe szczegóły o organizacyi Rady stanu, które w właściwéj rubryce podajemy. Lista radców stanu składa się z nazwisk powiększéj części wcale nieznanych, między któremi niema ani jednego legitymisty. Obiegały w Paryżu rozmaite pogłoski o zmianach w systemie podatkowym, mianowicie o zaprowadzeniu podatku od dochodu i od renty, o zniesieniu niektórych podatków konsumpcyjnych itp. Wieści te wywarły wpływ na usposobienie giełdy i spowodowały zniżenie kursów. Renty 5% spadły o 55 cent. na 102 fr. Renty 3% o 1go franka 25 cent. na 64 fr.

Wiadomości z Algieru o powstaniu w Kabylii sprawdziły się, i wystawiają powstanie to jako nierównie groźniejsze, aniżeli dzienniki algierskie utrzymują. Przy odejściu ostatnich doniesień, twierdza Bużya była w zupełności blokowana przez Arabów, i mówiono już w Paryżu o nowéj wyprawie do Kabylii pod dowództwem jenerała Saint-Arnaud, któregoby w takim razie zastąpił tymczasowo w ministerstwie wojny jenerał d'Hautpoul.

Natomiast donosi *Monitor*, że poróżnienie z Marokkiem zostało załatwione, przez co zaprzecza zarazem twierdzeniu niektórych dzienników, jakoby z téj strony zagrażała wojna.

— *Depesza telegraficzna* z Londynu 28 stycznia donosi, że lord Normanby, poseł angielski w Paryżu podał się do dymisyi, i że lord Cowley, który już za monarchii lipcowéj godność tę piastował, ma być w jego miejsce zamianowany. Eskadra angielska stojąca przy ujściu Tagu została odwołana, a zarazem rozporządzony pobór 10,000 żołnierza.

Wiedeń 28 stycznia. Ministeryum chcąc bliżéj określić działanie władz politycznych i sądowych, w sprawach o wynagrodzenie szkód z pożarów przez instytuta zabezpieczające, postanowiło, aby w takich razach, gdzie niema kryminalnego procesu, władze polityczne obliczały urzędownie szkody ogniowe, koszta zaś obliczenia, mają być pokryte z funduszu na podobne wydatki wyznaczonego. Jeśli strony domagają się oszacowania sądowego, należy je zarządzić na ich koszt. W przypadku jedynie podpalenia, władze sądowe mają oszacowywać, a administracya sądowa ponosi koszta.

— Członkowie kongresu celnego zebrali się wczoraj rano na walne posiedzenie. Niektóre podkomisye ukończyły już obrady. Kilku pełnomocników wyczerpało swoje instrukcye a dwaj z nich mają się udać do swoich dworów po nowe. — *Wanderer* pisze artykuł w tym przedmiocie, w którym twierdzi, że państwa południowe na konferencyach cłowych Berlińskich podadzą bardzo wysoko swoje żądania, lecz że tym razem pretensye ich wyjdą na dobre. Być bardzo może, że dotychczasowi członkowie związku celnego, będą nalegali na zmianę ustawy związku, aby każdemu państwu pojedyńczo jak największą wolność zapewnić. Żądać zaś mają rostrzygania kwestyj związkowych większością głosów, przez coby Prusy niemogły już swojém *veto* kłaść tamę wszystkiemu, co dla nich niekorzystne.

— Dzienniki wiedeńskie zajmują się wielce dekretem L. Napoleona w kwestyi dóbr orleańskich. Podaliśmy wczoraj artykuł *Korespodencyi austryackiéj*; *Pressa* powiada tylko, że L. Napoleon mimo opozycyi pięciu ministrów, dokonał dzieła, na które niepoważył się rząd tymczasowy z d. 24 lutego *Wanderer* uważa ten dekret jako skutek walki domu Bonapartów z domem Orleańskim i mówi, że najgorsze wrażenie sprawi on w Brukselli i Londynie. Zdaje się, że familia Orleańska wyda protestacyą, do któréj Anglia przyda wagi, obecny bowiem gabinet wraz z królową jest z domem Orleańskim w najlepszych stosunkach. Wspomniany dziennik kończy rozumowanie swoje powtórzeniem artykułu *Kor. austryackiéj*.

— *Cor. Bl. a. Böh.* donosi z Wiednia „znany literat Weinberger skazany został przez sąd wojskowy na 6 tygodniowy areszt u profosa.

Wiadomość podana przez obce dzienniki, pisze taż gazeta, o przywróceniu cenzury, jest złowróżbną — atoli możemy zaręczyć, że instytucya ta, którą znaleziono nieodpowiednią w przedmarcowych czasach, nie ma teraz wzięcia w wyższych sferach, tém więcéj, że rząd posiada wszelkie rękojmie pod względem pożytecznego i patryotycznego kierunku dziennikarstwa.“

---

ków wiary chrystusowéj na rzecz starożytnego pogaństwa, i każdy starał się jak najmniéj być chrześcianinem, w mniemaniu iż przez to stanie się jak najwięcéj oświeconym. Jezuici mimowolnie podżegali ten ogień, podzielając powszechny przesąd iż klasycyzm jest źródłem wszelkiéj oświaty. Do tego przydać trzeba, iż Jezuici nigdy nie chcieli podzielać tego zdania, jakoby Bóg na to objawił swe prawdy, aby wszechwiedna mądrość Boża stała się źródłem wiedzy i mądrości ludzkiéj, ale uczyniwszy raczéj słowo Boże przedmiotem scholastycznych teologicznych rozpraw, jedynie księży dotyczących się, uczniom swoim i ludowi nie użyczali sposobów praktycznego zastósowania zasad i wiary. U nich religia była jedynie rzeczą serca i czucia, nabożeństwa i moralności, (*culte* Francuzów) ale nigdy rzeczą oraz rozumu i pojęcia. Niezaspokojony więc rozum, niepojmując dążności bożych w chrześciaństwie do oświecenia, udoskonalenia i naprawienia rodu ludzkiego zawartych, rzucił się w odmęt fałszywéj staropogańskiéj filozofii, polityki i oświaty, a tak da się wytłumaczyć, jak to się stać mogło, iż właśnie Jezuitów uczniowie największą odznaczyli się we Francyi bezbożnością (Wolter i encyklopedyści).

W zwycięztwie ideów staro-rzymskiéj oświaty nad chrześciaństwem, trzeba nam szukać głównéj przyczyny upadku Jezuitów. Że Jezuici nieumieli ich wpływu zneutralizować, że nieusiłowali się otrząsnąć z upowszechnionych przesądów europejskiéj ludzkości, i wyprzedzić ją rozwinięciem zasad prawdziwéj chrześciańskiéj mądrości na polu filozofii, historyi, polityki itd. Że więc niezdołali zdobyć przyszłości, niedostąpili też stanowiska, któreby się takiemu zgromadzeniu w rozwinięciu według myśli bożéj rodu ludzkiego, należeć mogło. Upadło więc to znakomite zgromadzenie również w skutek natarczywości i nabytéj potęgi nowożytnego pogaństwa, jak i w skutek własnych błędów.

Napoleon był najdzielniejszym wyrazem ducha zmartwychwstałéj staropogańskiéj oświaty. Chciał on na polu polityki i prawodawstwa przeprowadzić wielki rozumowany i faktyczny kompromis, między starorzymskiemi a chrześciańskiemi ideami. Lecz Bóg inną wytknął drogę postępu ludzkości.

Po upadku Napoleona, ci którzy chcieli wymazać wiek ośmnasty z dziejów ludzkości, i którzy ostatek wieku siedmnastego przyjęli za stan normalny społeczeństwa chrześciańskiego, domagali się restauracyi Jezuitów. Pius VII. wskrzesił ten zakon na nowo.

Wojny napoleońskie i postęp materyalnéj oświaty na polu nowych wynalazków i wszelakiego rodzaju przemysłu, a oraz badania naukowe przyrody, przyprowadziły ludzi do coraz większéj praktyczności. Ta praktyczność stała się powodem walki między klasycyzmem, jako naśladownictwem dawnéj oświaty, a romantyzmem jako oryginalnością i praktycznością. Jezuici więc powróciwszy z Rossyi, znaleźli się w tém więcéj obcym dla siebie świecie, ile że od swych tradycyj wyłącznego prawie klasycyzmu odstąpić niechcieli. Ich szkoły nie były więc w stanie utrzymać równowagę z nowym postępem oświaty. Jak stara dziewica wdziękami, tak oni klasycyznem, niebyli w stanie odzyskać utraconego w społeczeństwie stanowiska.

To co do ogółu. Teraz co do niektórych względem Jezuitów w Polsce zarzutów:

1) Czy to prawda że Jezuici wiele przyczynili się do upadku nauk i prawdziwéj oświaty w Polsce?

Ten zarzut czynili im przedewszystkiém zwolennicy bezbożnéj oświaty francuskiéj ośmnastego wieku, wielbiciele Woltera, encyklopedystów itd. Ten zarzut powtarzali wszyscy, którzy z nienawiści ku katolickiemu kościołowi, żałowali upadku protestantyzmu w Polsce. Jeżeli więc oświata i niedowiarstwo jedno i to samo znaczyćby miały, wdzięczni powinnibyśmy być Jezuitom, że nas od oświaty przeciwchrześciańskiéj chronili. Jeżeli panujący w Europie w przeszłych wiekach klasycyzm nazwiemy oświatą, na téj nam za pośrednictwem Jezuitów zupełnie niezbywało. I owszem, gdyby było dano któremu narodowi uszczęśliwić się i uświetnić przez Eneidę lub przez pisma Cicerona, gdyby mówienie dobrą łaciną lub robienie łacińskich wierszy zawierało w sobie pomyślną przyszłość jakiego ludu, naród nasz niemiałby nic postronnym ludom do pozazdroszczenia. — Jeżeli zamienienie łacińskiego języka na francuski nazwiemy postępem w oświacie, to i w tym względzie Jezuici niepozostali po za wymagalnościami czasu. Jeżeli Konarski i Pijarzy sprawiedliwie im zarzucali, że zaniedbali polski język i literaturę ojczystą dla łaciny i klasycyzmu, to było wadą wychowania w całéj Europie, z któréj przy zmianie ducha czasu, Jezuici w ostatnich latach swego kwitnienia poprawiać się poczynali. Zresztą wyznajemy, że Jezuici w niczém niewyprzedzili ducha czasu, ale owszem, szli wydeptanym torem upowszechnionych w kraju, zgubnych narodowi przesądów. Wzgarda nieszlachty weszła do ich zgromadzeń, i była przyczyną ustawy, że tylko szlachcic mógł być do ich zakonu przyjęty, nietylko jako uczeń do ich konwiktu, ale nawet jako członek ich zgromadzenia. Włościanie w mnogich ich dobrach niedoznawali lepszego losu od włościan w poddaństwie świeckiéj zostających szlachty, można też powiedzieć, że nic niezrobili dla zbliżenia tych dwóch klas narodu, chociaż oni jedni na drodze miłości chrześciańskiéj byli wstanie przeprowadzić tę reformę.

Co do drugiego zarzutu, że Jezuici wielkie posiadali i nabywali dobra. Tego im niemożna brać za złe, jedno, iż ich instytucya to im dozwalała, drugie, iż tych majątków używali na dobro kraju. Ich kościoły i kolegia były wzorem dobrego smaku, przybytkiem wszelkich sztuk pięknych. Budownictwo, malarstwo, rzeźbiarstwo, muzyka, śpiew, wszystko to w ich zgromadzeniach kwitnęło. Zakładali wielkim kosztem piękne i liczne biblioteki, wspaniałe ogrody i wzorowe gospodarstwa. To wszystko obracało się więc na dobro i na ozdobę kraju. To zaś, jakoby niesprawiedliwemi sposobami nabywali majątki, jest potwarzą, niczém nieudowodnioną, przeciw nim z niedowiarczéj po największéj części zawziętości wymyśloną.

— Sąd wojenny w Wenecyi wydał wyrok w sprawie morderstwa pułk. Marynowicza. Dwaj sprawcy skazani zostali na śmierć przez powieszenie, trzeci na 12 lat ciężkiego więzienia—jeden obwiniony został uwolnionym. Egzekucya wyroku na dwóch pierwszych miała nastąpić na polu Marsowém w dniu 25 b. m. Główny atoli sprawca wspomnionéj zbrodni, nazwiskiem Confort, znajduje się na Malcie.

— Administracya skarbowa postanowiła, że w miejsce sprzedawanego dotychczas tytuniu *Seraglio*, sprzedawanym być ma przedni i czysty tytuń turecki, którego funt kosztować będzie 3 reńskie.

— Wiedeński korespondent *Gaz. Nowo-Pruskiej* donosi: NPan nakazał, aby wszyscy dowódzcy armii prowadzili staranne statystyczne i topograficzne uwagi pod względem rozstawiania wojsk, gdzie z łatwością większe jego masy mianowicie jazda będą mogły się zbierać, a to celem ulżenia mniejszym osadom, które dotychczas cierpiały ciężar niestosunkowego kwaterunku. Następnie postanowiono, aby urlopy wojskowe wydawane w celu wyjazdu zagranicę, wychodziły od najwyżéj dowodzących jenerałów, nie zaś od bezpośrednich przełożonych. — Nowa przyszłéj organizacyi naszego sądownictwa odpowiednia norma wykończona już została w projekcie, a autorem jéj jest b. prokurator jeneralny Niższej Austryi a dzisiejszy szef sekcyi p. Lichtenfels. Również stanowisko urzędników sądowych przydzielonych ku pomocy urzędnikom politycznym, jest już wskazane. Z nową organizacyą przyjdzie do zniesienia wielu trybunałów. Dzisiejsi ich prezydenci będą umieszczeni przy ministeryum sprawiedliwości, lub po jego rozwiązaniu przy najwyższéj Izbie sądowéj.

Wiedeń 29 stycznia. Dzisiejsza *Gaz. Wiedeńska* mieści w sobie „Rozporządzenie Cesarskie z d. 20 stycznia 1852 r. o ograniczeniu czynności prokuratoryj publicznych obowiązujące w tych krajach, dla których patent z d. 10 lipca 1850 wraz z tymczasowem prawem organicznem dla prokuratoryj publicznych wydanym został.

„Aby zakres czynności prokuratoryj publicznych oznaczony patentem z d. 10 lipca 1850 r. o ile można najrychléj przywrócić do granic wskazanych mojemi postanowieniami z d. 31 grudnia 1851 r. spowodowany jestem po wysłuchaniu mojéj Rady ministrów i mojéj Rady Państwa nakazać co następuje:

1. Z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia, zakres czynności prokuratoryi publicznéj ograniczyć się ma do procesu karnego. Wydane dotychczas prawa, które prokuratoryi publicznéj obszerniejszy zakres działania przyznały a mianowicie § 68 i VI część główna prawa organicznego dla prokuratoryj publicznych z dnia 10 lipca 1850 r., przestają niniejszém obowiązywać.

2. Udział prokuratoryi publicznéj przy praktycznych egzaminach na urząd sędziowski i adwokaturę, zatrzymanym jest aż do dalszych postanowień.

3. Przy egzaminach i uiszczaniu kaucyj notaryalnych, w miejsce prokuratoryi publicznéj (§§ 19 i 24 ordynacyi notaryalnéj z d. 29 września 1850 r.) wchodzi sąd krajowy.

4. Mój minister sprawiedliwości ma polecenie wydania bliższych rozporządzeń celem wykonania niniejszego postanowienia mojego.

FRANCISZEK JÓZEF.

Fmp. *F. Schwarzenberg*, mp. *Krauss.*

Znajwyższego nakazu *Ransonnet*, mp.

Dyrektor kancelaryi rady ministrów.

— Rozporządzenie ministra spraw wewn. z. d. 25 stycznia 1852 r. obowiązujące na cały obszar państwa, tyczące się wprowadzania zagranicznych żydowskich i hebrajskich książek nabożnych i religijnych, tudzież illiryjskich i wołoskich książek.

Postanowienie zawarte w taryfie celnéj dla przywozu i wywozu towarów w Cesarstwie austryackiém z d. 1 listopada 1838 r. pod pozycyą 66 ustęp 2, „że drukowane zagranicą żydowskie i hebrajskie książki nabożne i religijne, podlegają zakazowi przywozu i podobnie jak książki illyrskie i wołoskie jedynie za pasportami z zagranicy sprowadzane być mogą“ obowiązywać ma nadal w skutku najwyższego postanowienia z d. 6 listopada 1851 r.; zatem wprowadzanie pomienionych książek w całym obszarze monarchii austryackiéj dozwala się jedynie za uprzednio otrzymaném przyzwoleniem ze strony właściwych namiestnictw i prezydyj krajowych.

Bach, mp.

Niemcy.

Berlin 28 stycznia. Mowę deputowanego Stahla mianą na wczorajszém posiedzeniu sejmowém stawia *Gaz. Nowo-Pruska* jako obraz stanowiska stronnictwa swego w obec kwestyi konstytucyjnéj „skreślony z dziwną jasnością i głębokością.“ Ponieważ dotychczasowe artykuły tego dziennika, obrona przezeń systemu konstytucyjnego, obudziła w wielu stronnikach czystego monarchizmu powątpiewanie w konsekwentność i szczerość Gazety pomienionéj, przeto mowa Stahla nie tylko odnosiła się do roli, jaką partya rojalistyczna odgrywa w walce między zachceniami rewolucyjnemi i reakcyjnemi, ale zarazem służyła ona za program głównego téj partyi organu.

„Nie idzie tu o uchylenie, ale o poprawę ustawy“ mówi *Gaz. Nowo-Pruska.* „Rozwiązanie jest to przyjęcie żywiołów bardziéj organicznych na łono reprezentacyi kraju, nie zaś zniesienie całego systemu Izbowego.“

— Poseł francuski przy tutejszym dworze p. Lefébvre został odwołany i zajmie miejsce w radzie stanu. Nie słychać jeszcze w Paryżu kto będzie jego następcą.

— W Wrocławiu w kościele ś. Michała przeszło w d. 25 stycznia 18 protestantów na wiarę katolicką.

— Na posiedzeniu Izby deputowanych w Karlsruhe d. 24 stycznia odbywały się obrady nad wnioskiem rządowym tyczącym się przedłużenia w Badenie stanu oblężenia. Na mocy prawa zeszłorocznego wydanego przez Izby zgodnie z żądaniem gabinetu, stan wojenny przedłużany ma być za zezwoleniem Izb. O takowe zezwolenie dopominał się dziś gabinet i uchwała przychylna zapadła jak zwykle 47 głosami przeciw 13.

— Król saski nadał krzyż komandorski ś. Albrechta 2éj klassy, staroście miejskiemu w Wiedniu panu Weiss-Starkenfels i prezydentowi policyi w Berlinie p. Hinkeldey.

— Na d. 26 i 27 stycznia odbyły się w Izbach hanowerskich drugie narady nad traktatem 7 września. W Izbie wyższéj przyjęcie nastąpiło 34 przeciw 19 głosom, w Izbie niższéj 43 przeciw 29. Dzienniki pruskie piszą w tym względzie: Potwierdzenie nastąpiło pod małemi i nic nieznaczącemi warunkami nie stojącemi na przeszkodzie wykonaniu traktatów.

Dania.

Hamburgska Börsen Halle donosi z Kopenhagi 23 stycznia. Kryzys ministeryalna zdaje się zbliżać do końca w saméj rzeczy, lubo urzędowne zamianowanie nowych ministrów dopiero w przyszłym tygodniu zapewne nastąpi. Wszystkie dzienniki zgadzają się względem sposobu w jaki przyszło do rozwiązania kwestyi. Stronnictwo konserwatywne zbiorowego państwa (które niechce wcielenia Szlezwiku do Danii), przyszłoby tym sposobem do steru rządu, a obrońcy granicy po Ederę, (którzy żądają aby cały kraj po tę rzekę a zatem i Szlezwik zupełnie zduńszczał) jako to Fillisch, Bardenfleth, van Dockum, Flensborg i dotychczasowy prezes rady minister hr. A. Wilhelm Moltke z gabinetu wystąpili. Dowiadujemy się, że nowe ministeryum jest ustanowione jak następuje: Bluhme prezydent i spraw zagr. hr. Sponneck skarbu, Scheel sprawiedl. Hansen wojny, hr. Karol Moltke Szlezwiku, hr. Reventlow-Criminil Holsztynu. Ministrem, marynarki ma zostać admirał Zahrtmann lub komandor Steen-Bille, spraw wewn. Bang, o obsadzeniu ministeryum oświecenia nic jeszcze nie wiadomo.

Francya.

Paryż 26 stycznia. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza organizacyą Rady Stanu i nominacye radców w liczbie 35. Dawniéj Rada Stanu była najwyższym trybunałem sprawiedliwości administracyjnéj, dzisiaj redaguje tylko prawa pod dyrekcyą Prezydenta i proponuje dekreta które Prezydent może przyjąć lub odrzucić, a nawet może wydawać postanowienia wprost przeciwne. Jestto więc tylko rodzaj Ciała doradczego, którego orzeczenia nie są w niczem obowiązujące.

Rada Stanu podzielona zostaje na sześć wydziałów, mianowicie: 1) wydział spraw spornych; 2) wydz: prawodawstwa, sprawiedliwości i spraw zagranicznych; 3) wydział spraw wewn: oświecenia i wyznań; 4) finansów; 5) robót publicznych, rolnictwa i handlu; 6) nakoniec wydział wojny i marynarki.

P. Baroche mianowany jest vice-prezesem Rady Stanu. Prezesami pojedynczych wydziałów mianowani: p. Maillard prezesem wydziału 1go, pan Rouher 2go, p. Delangle 3go, p. de Parieu 4go, p. Magne 5go, wice-admirał Leblanc szóstego.

Radcami Stanu mianowani pp. Allard jenerał, Barbaroux b. reprezentant, Ferd. Barrot były minister, Bauchart b. repr. Boinvilliers, Bonjean, Boudet, Boulatignier, Boulay de la Meurthe, Carlier, b. prefekt policyi, Charlemagne, Michał Chevalier, Conti, Cornudet, Cuvier, Dariste, Denjoy b. reprezentanci, Flandin, Trémy, Godelle, Hermann, Janvier b. radca Stanu, Lacaze, Armand Lefebvre poseł w Berlinie, Leroy, Marchand, Stourm, Suin, de Thorigny b. minister, Villemain intendent wojskowy, Vuillefroy, Vuitry i Waïsse b. minister.

Wice-prezes Rady pobierać będzie pensyi rocznéj 80,000 franków, prezesi wydziałów po 35000 fr; radcy po 25,000. Po zapowiedzeniu w proklamacyach L. Napoleona, że Rada Stanu składać się będzie z samych znakomitości, niedziw że powyższa lista bardzo wydała się bladą. Prócz pp. Baroche, Chevalier, Boulay, Carlier Lefebvre, i kilku b. ministrów którzy zresztą niczem się nigdy nieodznaczyli, widzimy w niéj same nieznane nazwiska; jeden więcéj dowód, że wszystkie wyższości intelligencyjne usuwają się od udziału w rządach Ludwika Napoleona.

Dwa dekreta prezydenta daty wczorajszéj stanowią: 1) p. Lefebvre Duruflé minister rolnictwa i handlu mianowany jest ministrem robót publicz: w miejsce p. Magne, którego dymissya została przyjęta. 2) Ministerstwo rolnictwa i handlu wcielone zostaje do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W ten sposób, gabinet uzupełniony został i stanowczo złożony jak następuje: p. Abatucci, kanclerz minister sprawiedliwości, de Persigny spraw wewn. rolnictwa i handlu, p. Bineau minister finansów; jenerał Saint Arnaud wojny, Ducos marynarki, Turgot spraw zagranicznych, Fortoul wyznań i oświecenia, Lefebvre Duruflé robót publicznych, de Maupas policyi. Casabianca minister stanu.

— *Monitor* umieszcza daléj następną *komunikacyą*. „Rząd niemoże zbijać wszystkich pogłosek jakie niechęć bezustannie rozsiewa; surowe środki do których zniewalała konieczność, wywarły naturalnie wpływ na opinią publiczną, która ciągle przypuszcza, że rząd zmuszony będzie do dalszych i surowszych jeszcze kroków. Stan kraju niemoże usprawiedliwiać takiéj obawy. Jakkolwiek rząd w niczem niezwolni swojéj energii naprzeciw nieprzyjaciołom porządku, to przecież niebędzie potrzebował na przyszłość środków wyjątkowych i akcya zwyczajna ciał politycznych, których organizacya spiesznie postępuje, dostateczną będzie do utrwalenia dzieła 2go grudnia.“

— *Constitutionnel* podaje artykuł o projektowanych prawach organicznych, który zakończa w te słowa:

„Wcale nas to nie niepokoi, że konstytucya Ludwika Napoleona nieobejmuje nomenklatury praw poszczególnych, które uznaje w sposób ogólny i których wykonanie oznaczone będzie jak zwykle osobnemi ustawy. Większa część naszych konstytucyj zrobionych lub przerobionych, była wypływem ruchu wymierzonego ku uzyskaniu większego wymiaru wolności; przeciwnie nowa konstytucya miału na celu powściągnienie nadużyć wolności. Poprzednie konstytucye zaczynały od nieograniczonego rozszerzenia praw, a doprowadzały do nieuniknionego onychże ścieśnienia; dzisiejsza konstytucya musiała zacząć od ścieśnienia, pozostawiając prawu staranie o stopniowe swobód rozszerzenie; jestto ruch wprost przeciwny, który uważamy za daleko zbawienniejszy.“

— Książę Ludwik Napoleon pierwszy raz dzisiaj nocował w pałacu Tuilleries.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Times* ogłasza list z Sidney 18 września, zawierający interesujące data względem kopalni złota w Australii. Czytamy tam między innemi: Zapasy złota w téj kolonii przechodzą wszelkie oczekiwania i wywrą niewątpliwie wpływ na cenę kruszczów w Europie. Przeszło 10,000 górników pracuje w kopalniach, niedawno odkryto brnnatną glinkę, która bardzo obfite cząstki złota w sobie mieści; natrafiają na czyste żyły niekiedy 5 do 6 cali grube. Niepodobna odważyć się w przybliżeniu nawet podawać ogół produkcyi tego drogiego metalu, ale nie można wątpić, że kilkanaście milionów wyniesie. Dziś przywieziono tu bryłę rudy złotéj ważącą 150 fst. a która przynajmniéj trzecią część co do wagi zupełnie czystego złota zawiéra. Most zbudowany przed niewielu laty, ma być rozebrany, ponieważ przekonano się, że materyał z którego był zbudowany zawiéra w sobie obfitość złota. Kamienie z łomów w Windtworth używane były poprzednio do budowy dróg, bo niedomyślano się nawet, że w nich tak obficie znajduje się złoto. Zdaje się. że po drugi raz w historyi wiek złoty ustąpi wiekowi srebrnemu, bo stósunek tego ostatniego kruszczu daleko jest obecnie mniejszy, co naturalnie w końcu musi wartość jego w porównaniu ze złotem znacznie podnieść.

— Przed sądem przysięgłych w Berlinie, stał niedawno oskarżony o kradzież, który nie miał adwokata. Prezydent upraszał jednego z obecnych obrońców, aby wziął sprawę jego i w tym celu naradził się z oskarżonym w sali ubocznéj. Po niejakim czasie wraca adwokat bez oskarżonego. „A gdzież więzień“ pyta prezydujący? „oddalił się“ odpowiada rzecznik spokojnie. „Słyszeliście moi panowie, iż mi polecił prezydent bym oskarżonemu rady mojéj udzielił, nie mogłem mu przeto dać lepszéj, jak aby się wyniósł czémprędzéj, kiedy mu się pora nadarza. I rady téj chętnie usłuchał“.

— Bogata osoba mieszkająca w wiejskim domu pod Berlinem, odebrała list grożący jéj podpaleniem, jeżeli w naznaczoném miejscu nie złoży 100 talarów. Zawiadomiwszy o tém policyą, udała się naznaczonéj nocy na miejsce wskazane w towarzystwie pastora z okolicy i tam złożyła worek z pieniędzmi. Upływa godzina a pastor niecierpliwy skutku, podsuwa się cichaczem i szuka po ciemku czy worek jeszcze leży, ale w téj saméj chwili przez zaczajonych konstablów schwytany i mimo wszelkich usprawiedliwiań zaprowadzony został do kommissarza policyi. Konstable zadowoleni z połowu złodzieja mniemanego, zostawili worek z pieniądzmi sądząc, że właścicielka która z pobliskiego okna wyglądała, o pieniądzach własnych nie zapomni. Tak się też stało, właścicielka widzi zbliżającą się po worek osobę i mniema że to jest wysłany przez nią pastor. Wkrótce wszakże rzecz się wyjaśniła: pastor wzięty przez policyantów za złodzieja wrócił niebawem od komissarza policyi, a złodziéj wzięty przez właścicielkę za pastora, zabrał pienądze i uszedł niepostrzeżony.

— Komitet wsparcia weteranów w Berlinie niesłychaną rozwija czynność. Po gazetach czytamy opis wręczenia wsparcia starcowi 102 lat liczącemu, który służył pod Fryderykiem II, w summie talarów 6 (wyraźnie *sześć*.)

— Urzędowe wykazy statystyczne przekonywują, iż obecnie w ziemiach zostających pod panowaniem korony pruskiéj, zamieszkiwa Polaków w rejencyach Gdańskiéj, Bydgoskiéj, Poznańskiéj i Wrocławskiéj 1,890,954, Wendów 92,432, Czechów 52,614, Litwinów 137,000, czyli razem 2,173,000, co stanowi blisko $^1/_7$ wszystkich mieszkańców Prus.

— W Darmstadzie wyszły przepisy tyczące się noszenia bród, bokobrodów, wąsów, podbródków i czupryn urzędników. Mianowicie ministeryum sprawiedliwości obszerne w tym względzie wydało instrukcye, a zarazem wyjaśnienia, jakie formy zarostu są przyzwoite, a jakie znów uwłaczające godności, przyczem miany jest podobno wzgląd na usposobienie do zarastania. Co kraj to obyczaj. Owdzie kto niema wąsów, to przylepia sobie kosmyki jedwabne pod nosem na wzór Chińczyków, którzy to samo czynią, gdy im warkocz wylezie, tu znów, choćby kogo gardło bolało, nie może zapuścić podbródka.

— W Gloncester znajduje się zakład do burnetyzowania drzewa. Jest to sposób napawania drzewa obcemi pierwiastkami nazwany od wynalazcy Wiliama Burnetta. W cylindry mające formę podłużnych kotłów parowych pakuje się drzewo, a po zamknięciu naczyń wypompuje się z nich ile się da powietrza i całą przestrzeń ich wypełnia kreozotem lub chlorkiem cynku wedle potrzeby. Następnie prassa, któréj ciśnienie dochodzić może do 150 funtów na cal kwadratowy, wgniata płyn w drzewo tak, że ono całkiem przejęte nim zostanie, na co 2 i $^1/_2$ godzin czasu potrzeba. Reszta płynu się ściąga, a drzewo tak napojone staje się substancyą wodotrwałą, i jeźli napojone jest kreozotem, nabywa czarności.

— Wiedeński fabrykant machin G. Sigl wyrabia teraz narząd służący do rozcierania i zarazem wygniatania soku z buraków do cukrowni. Tłocznia ta miażdży i wygniata co minuta centnar buraków, przezco znaczną liczbę rąk, mianowicie do pierwszéj roboty oszczędza. Próby robione przez biegłych nie zostawiają nic do życzenia.

Przyjechali do Krakowa od dnia 29 do dnia 30 stycznia. Brzowski Józef z Polski. Dzięciołowska Tekla z Sącza. Weiss Adolf z Koźla. Frühling Teressa z Lipska. Radnicki Tymoteusz, Schmutz Herman z Wiednia. Böhnisch Antoni z Sedlnitz. Rosenfeld Gerard z Lipska. Podgurski Jan z Rzeszowa. Tettmayer Ledy z Łopuszny. Winter Adolf, Beer Bernard z Leutschau. Sułkowski Ignacy z Galicyi.

Wyjechali: Smiatowski Aleksander do Galicyi. Wiktor Walenty do Lwowa. Beaccok Krzystof. Chrobak Józef do Tarnowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 30 stycznia. Suchy i zimny wiatr zmroził nieco drogi. ale ich nie naprawił, bo zamiast błota, gruda utrudnia dowóz zboża, i dla tego, lubo na dzisiejszym targu było dosyć zboża z Michałowic, z Barana mniéj znacznie nadeszło, cały wszakże dowóz pochodzi tu z nadgranicy. Jeżeli drogi się poprawią, spodziewać się należy, iż targ na Kleparzu przepełniony będzie zbożem. Sprzedaż dziś szła ożywiona, bo i kupujących było dosyć, żyto płacono nieco lepiéj, pszenica poszukiwana i trzymała się też stale, podobnież jęczmień. Największe poszukiwanie jest za kaszą jaglaną, gdyż nowa taryfa znaczniejsze na nią cło nakłada, tojest. w miejsce dotychczasowych 40 kr. od korca, wypadnie teraz 1 złr. 35 kr. Żyta sprzedano 600—700 korcy po 7. $7^1/_4$. $7^1/_2$, $7^3/_4$ złr. Pszenicy 400—500 po $8^1/_2$, 9, $9^1/_2$. $9^3/_4$ złr. Jęczmienia 300—400 po $5^1/_2$. $5^3/_4$. 6 złr Groch więcéj ma dopytu niż dawniéj, odeszło go około 100 korcy po $8^1/_2$. $8^3/_4$. 9 złr. Jagły bardzo mocno pożądane, kupiono ich do 100 korcy po 11. $11^1/_2$. 12 do $12^3/_4$ złr. Ruch w ogóle był znaczny i chęć kupna ożywia się, wszakże ceny raczéj się zniżą niż podwyższą.

Rzepak słabo odchodzi, żądano zań dawnych cen, ale w małych tylko partyach płacono wedle tego.

Spirytus, pomimo znacznego podwyższenia cła od 1go lutego, bo licząc z gminną dopłatą, wypadnie od wiadra pruskiego zamiast 8 złr. 54 kr., teraz 12 złr. 50 kr., więcéj spada w cenie aniżeli się podnosi. Obawa braku tego artykułu z powodu nieurodzaju ziemniaków zmniejszyła się, konsumpcya również mniejsza jest niż w dawnych latach. Z Prus już się nieopłaci sprowadzać spirytus. Dziś niechciano wcale układać się o dostawy, bo i sprzedający i kupujący nie są pewni siebie.

Lwów 26 stycznia. Dziś płacono u nas za korzec pszenicy 18 złr. 15 kr., żyta 14 złr. 22 kr., jęczmienia 10 złr. 15 kr., owsa 6 złr. 30 kr., hreczki 12 złr. 15 kr., ziemniaków 8 złr. 7 kr.; — cetnar sikna kosztował 3 złr. 6 kr., okłotków 1 złr. 42 kr.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 27 złr. 30 kr., dębowego 25 złr., sosnowego 24 złr. w. w.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 30go stycznia.* Metaliki 5-proc. $94^1/_2$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. $83^{15}/_{16}$. — Metaliki 4-proc. $75^1/_4$. — 4-proc. z 1850 r. $90^1/_4$. — 3-proc. $58^3/_8$. — 1-proc. $19^1/_2$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 280. — Augsburg $124^1/_2$. — Londyn 12 22 kr. — Paryż 147. — Akcye Bankowe 1202. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 151 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $91^5/_8$. — *B.* 102.

Kurs krakowski z d. 31 stycznia. Banknoty $85^3/_4$. — Pruski kurant 105. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. 6 — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $100^1/_2$. — Listy zast. galic. żądają $84^1/_2$ — dają 84. — Cwanc. stare 105 nowe $105^1/_4$.

Kurs lwowski z d. 24 stycznia. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 49 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. 5 kr. — Rubel rosyjski 1 złr. $56^1/_2$ kr. — Talar pruski 1 złr. 49 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 84 złr. — kr.

Kurs wiedeński z dnia 29 stycznia. — Metaliki $94^5/_8$. — Nowa pożyczka $83^7/_8$. — Akcye Banku wiedens. 1210. — Akcye Kolei żelazn. $152^3/_4$. — Agio od złota 30 od srebra $23^1/_2$.

Kurs wrocławski z dnia 29 stycz. Banknoty austryackie $81^1/_4$. — Listy zast. poznań. $103^1/_2$. nowe $95^1/_4$. — Listy zast. Król. Pols. $95^1/_4$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $80^3/_4$. — Polski kurant $95^1/_4$.

URZĘDOWE.

(621) **Obwieszczenie.** (2-3)

Z powodu zniesienia codziennej konnej poczty między Krakowem i Zebrzegiem, zaprowadzoną będzie z dniem 1 lutego 1852go między Lipowcem a Chrzanowem czterokrotna w tygodniu poczta piesza, która do ekspedycyj. korespondencyj, listów pieniężnych i przedmiotów fraktowych aż do 3ch funtów wagi służyć i z pociągiem pocztowym między Krakowem a Mysłowicami w ścisłém zetknięciu zostawać będzie. Co się do powszechnéj podaje wiadomości z tym dodatkiem, że zacząwszy od nadmienionego dnia w urzędzie pocztowym krakowskim przesyłki do Lipowca odchodzić będą w Poniedziałki, Środy, Piątki i Soboty o godz. $9^1/_2$ rano, a z Lipowca w tychże samych dniach o godz. 6 wieczór przybywać.

Ces. Król. Dyrekcya Poczty.

Nr. 4682 **Kundmachung.**

Aus Anlass der Einstellung der täglichen Reitpost zwischen Krakau und Neuberun wird vom 1-ten Februar 1852 an, zwischen Lipowiec und Chrzanow eine wöchentlich viermalige Fussbotenpost eingeführt, welche zur Beförderung von Korrespondenzen, Geldbriefen und Frachtstücken bis zum Gewichte von drei Pfunden benutzt werden und mit den zwischen Krakau und Myslowitz verkehrenden Posttrains im genauen Anschlusse stehen wird.

Welches man mit dem Beisatze zur allgemeinen Kenntniss bringt dass bei dem Postamte in Krakau vom obigen Zeitpunkte die Sendungen nach Lipowiec jeden Montag, Mittwoch, Freitag und Samstag um $9^1/_2$ Uhr Vormittag abzugehen und von Lipowiec an denselben Tagen um 6 Uhr Abends einzutreffen haben.

Krakau den 24-ten Jänner 1852.

K. K. Postdirektion.

N. 5454 CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (606)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania Kazimierza Prochala wniesionego o ogłoszenie spadku po Błażeju i Maryannie z Wiahrów Prochalach, C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, na zasadzie art. 12go ust hyp. wzywa wszystkich prawo mających do spadku po niegdy Błażeju i Maryannie z Wichrów Prochalach pozostałego, z domu Ner 64 i gruntu w gm. VIII. na Krowodrzy położonych składającego się, aby z prawami swemi do takowego spadku w terminie trzechmiesięcznym do Trybunału zgłosili się w przeciwnym bowiem razie spadek takowy zgłaszającym się Kazimierzowi i Maryannie z Borowskich Prochalom po uzyskaniu przez nich praw spadkowości, w stósownych częściach przyznanym zostanie. — Kraków 16 października 1851 r.

(2-3) Sędzia prez. Brzeziński. — Sekr. P. Burzyński.

(627) **Obwieszczenie.** (1)

W dniu 3 lutego 1852 r. o godzinie 10téj zrana na targu bydła rogatego w Krakowie na Wesołéj egzystującego, sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze egzekucyi sądowéj bydło rogate; — zaś w dniu tymże o godzinie $11^1/_2$ przed południem na targu właściwym w Kleparzu sprzedanemi będą publicznie konie wóz i zboże. O czém chęć licytowania mających, zawiadamiam.

Kraków d. 22go stycznia 1852 roku.

Ignacy Piekarski, c. k. kom. sąd.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
30	2	27" 7" 581	— 1° 0	1''' 86	wpł. ws. średni	pog. z chmur.			
„	10	„ 6 273	— 3 6	1 47	wschodni mocny	pogoda	koło przy księżycu	— 0° 0	— 3° 8
31	6	„ 4 953	— 4 1	1 41	pł. wschodni słaby	pog. z chmur.	szron		

W DRUKARNI CZASU.